



■ Wartości – interesy – kompromisy. Polityka zagraniczna Niemiec w erze Angeli Merkel

Karol Janoś
Agata Kałabunowska
Jadwiga Kiwerska
Tomasz Morozowski

Redakcja:
Karol Janoś
(redaktor naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:
Hanna Różanek

Nr 19(501)/2022
30.06.2022

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne
także dzięki:
NEWSLETTER IZ
FACEBOOK
SCRIBD
LINKEDIN
TWITTER

Trwająca 16 lat era kanclerstwa Angeli Merkel, która w grudniu 2021 r. przeszła do historii, odcisnęła silne piętno na niemieckiej polityce zagranicznej. Trudno przecenić rolę Merkel w kształtowaniu strategii zewnętrznej Niemiec, zwłaszcza biorąc pod uwagę szerokie w tym zakresie kompetencje kanclerza. Równocześnie w dynamicznie zmieniającym się świecie, gdy społeczność międzynarodowa stawiała wobec wielu wyzwań i zagrożeń właśnie trwanie Merkel na urzędzie kanclerskim stanowiło dla wielu partnerów Niemiec bardzo ważny punkt odniesienia.

Kierując się zamysłem dokonania oceny polityki zagranicznej Niemiec, realizowanej w latach 2005-2021, w Instytucie Zachodnim przygotowano monografię, w której analizie poddano różne obszary i kierunki zewnętrznej aktywności Niemiec¹. Starano się rozstrzygnąć, czy i jak zmieniła się w tym czasie ich rola zarówno w Europie, jak i w wymiarze globalnym. Zastanawiano się, jaki był w tym udział kanclerz Merkel, wyjątkowo mocno zaangażowanej na polu polityki zagranicznej i czym charakteryzował się tzw. merkelizm? Ile było w nim dbałości o niemiecki interes, a ile przywiązania do wartości? Próbowano też ocenić wpływ ery Merkel na obraz dzisiejszego świata, zwłaszcza Unii Europejskiej?

¹ *Interesy – wartości – kompromisy. Polityka zagraniczna Niemiec w erze Angeli Merkel*, pod red. K. Janosia, A. Kałabunowskiej, J. Kiwerskiej, T. Morozowskiego, Instytut Zachodni, Poznań 2022.

Czy skala zaangażowania Niemiec np. w wymiarze politycznym czy militarnym odpowiadała ich potencjałowi lub czy była adekwatna do oczekiwań i potrzeb społeczności międzynarodowej?

Do współpracy zaproszono niemcoznawców także z innych ośrodków naukowych w Polsce i w efekcie udało się w monografii przedstawić główne obszary aktywności zewnętrznej Niemiec, a także ich relacje z najważniejszymi partnerami. Uzyskano opis ewolucji polityki Berlina w odniesieniu do ważnych stolic, regionów świata, nowych ośrodków siły, a także przedstawić podejście Niemiec do globalnych wyzwań i problemów.

Próbując najkrócej zrekapitulować erę Merkel, należy stwierdzić, że Niemcy w tym czasie działały na arenie międzynarodowej jako w pełni suwerenne państwo, zdecydowanie demonstrujące zdolność do prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej, zabiegające o swoje żywotne interesy. Śmiało wykorzystując atuty silnego politycznie i gospodarczo mocarstwa w środku Europy, często kreowały sytuację międzynarodową, wręcz narzucały własną narrację lub własne rozwiązania w odniesieniu do różnych wyzwań czy zagrożeń, zwłaszcza w UE.

Można postawić tezę, że kanclerz Merkel konsekwentnie zabiegała o określone niemieckie interesy, szczególnie gospodarcze, ale też eksponowała przywiązanie do pewnych zasad i wartości, stanowiących fundament świata Zachodu. Równocześnie przedkładała kompromisy nad bezwzględne dochodzenie swych racji – nazywano więc kanclerz „maszyną kompromisu”. Mimo to niemiecka czy europejska racja stanu nie zniknęła z jej pola widzenia, tak samo jak charakterystyczna determinacja Merkel czy jej stanowczość.

Nie ma wątpliwości, że ów styl działania kanclerz Merkel, nazywany „merkelizmem”, cechował się skłonnością do współpracy wielostronnej, opartej na instytucjach unijnych i międzynarodowych, zwłaszcza wówczas, gdy kanclerz widziała w tym korzyść dla Niemiec i czynnik wzmocnienia ich rangi, a także stanowił skuteczne narzędzie osiągnięcia celu czy rozwiązania problemów.

Nie eksponując tego jako własnego priorytetu, szefowa niemieckiego rządu zdołała utwierdzić przywództwo Niemiec w Europie. Pozycja Niemiec jako lidera w UE, nawet jeśli ich przywództwo było balansowane specjalnie akcentowanym partnerstwem z Francją, nie każdego zadawała. Z jednej strony Niemcy mogły rozczarowywać, gdyż były zbyt powściągliwe wobec niektórych postulatów np. Paryża o większej autonomii Europy w zakresie bezpieczeństwa czy wychodzących z innych stolic i dotyczących konieczności uwspólnotowienia długów. Z drugiej zaś ożywały tradycyjne obawy o skutki dominacji Niemiec dla interesów innych państw członkowskich, zwłaszcza z Europy Środkowo-Wschodniej.

Próba forsowania rozwiązań – najlepszych z perspektywy Berlina – wielokrotnie odbierana była przez innych partnerów, szczególnie w UE, jako arogancja najbogatszego państwa w Europie lub narzucanie własnej woli. Tezę tę mogą zilustrować przykłady kryzysu finansowego lub migracyjnego. W obu przypadkach Niemcy powoływały się na pewnego rodzaju uprzywilejowanie w narzucaniu własnej woli. W pierwszym – jako najbogatsze państwo UE, w drugim – wymarzone miejsce docelowe dla uchodźców. Zarówno Merkel, jak i szefowie niemieckiej dyplomacji

potrafili w obu sytuacjach żonglować wartościami, np. zasadą solidarności, dla dobra interesu samych Niemiec.

Jeśli mimo wszystko akceptowano dominującą pozycję Niemiec w UE, to m.in. dlatego, że rolę lidera pełniła kanclerz Merkel, skłonna do koordynacji polityki europejskiej, a także prowadzenia negocjacji i osiągania kompromisów poprzez umiejętne i częste odwoływanie się do argumentów moralnych.

Pod adresem Niemiec, a niejednokrotnie bezpośrednio wobec kanclerz Merkel formułowano zarzut hipokryzji, widocznej zwłaszcza w relacjach Berlina z autorytarnymi reżimami państw takich, jak Chiny czy Turcja. Kontakty z Pekinem i Ankarą podtrzymywane były w dobrej wierze, czyli z myślą o interesie Niemiec i/lub całej UE czy wręcz szeroko pojętego Zachodu. Ale też stosunki te niejednokrotnie irytowały partnerów i niemiecką opinię publiczną, gdyż ich podtrzymywanie stało w sprzeczności z wizerunkiem Niemiec jako obrońcy demokracji, praw człowieka czy wolności słowa. Niemcy w ciągu tych 16 lat nie zdołały jednak – głównie ze względów gospodarczych – traktować tych wartości jako przesadzających o ich podejściu do państw nieprzestrzegających standardów demokratycznych, w tym – podkreślmy to z mocą – do Rosji.

Zmiana międzynarodowej roli Niemiec

W czasie 16 lat rządów Merkel niewątpliwie odnotowujemy wzmocnienie roli RFN na arenie międzynarodowej poprzez zdecydowane zwiększenie wpływów tego państwa w UE oraz poprzez przejmowanie coraz bardziej kierowniczej roli w Europie – zarówno w wymiarze polityki wewnętrznej, jak i w relacjach UE z państwami trzecimi. Ambicje i priorytety Niemiec coraz wyraźniej ogniskowały się na obszarze pozaeuropejskim: np. budowie silniejszej pozycji w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi, odpowiednim kształtowaniu polityki wobec Chin czy ambitnych celach realizowanych na forum ONZ.

Mocniejsza pozycja w Europie szczególnie widoczna była w kontekście kryzysu strefy euro oraz w zakresie reformy ustrojowej UE, gdy rząd niemiecki zrealizował zdecydowaną większość swoich postulatów. Inny przykład wzmocnienia roli Niemiec w Europie to polityka migracyjna, w której zaangażowanie Berlina nie ograniczało się jedynie do reakcji na kryzys migracyjny z 2015 r. Merkel jako zwolenniczka wielokulturowości stale nawoływała do poszukiwania wspólnego, europejskiego rozwiązania. Choć angażując się w „koalicję chętnych”, Niemcy niejako wychodziły przed szereg państw członkowskich UE.

Przywódcza rola Niemiec w UE wyrażała się także w przejmowaniu przez stronę niemiecką roli moderatora nadającego kierunek i impulsy w ramach kształtowania relacji UE z graczami zewnętrznymi, jak np. z Turcją czy Chinami. Był to jednocześnie czynnik wzmocnienia rangi Niemiec jako aktora globalnego.

Potencjał przenoszenia niemieckich założeń polityki wobec państw trzecich do polityki UE widoczny był na przykładzie Rosji. I tak założenia niemieckiej prezydencji w Radzie UE w 2007 r., zebrane w dokumencie sformułowanym pod hasłem „zbliżenia przez powiązanie” (*Annäherung durch Verflechtung*), obejmowały

m.in. włączanie Rosji w nowe inicjatywy unijne, wspieranie zachodzących tam przemian oraz budowę partnerstwa z Rosją. W tym przypadku, biorąc pod uwagę późniejsze wydarzenia, możemy jednak mówić o zdecydowanie negatywnych konsekwencjach wykorzystywania przez Niemcy swoich rosnących wpływów na politykę UE.

Pozycję i znaczenie Niemiec we wspólnocie europejskiej dostrzegały i doceniały USA, licząc szczególnie na skuteczną aktywność Berlina, np. w związku z kryzysem finansowym 2008+. Z kolei narastające problemy w relacjach z Waszyngtonem w czasie prezydentury Donalda Trumpa spowodowały, że to właśnie na instytucje unijne Berlin przerzucił ciężar negocjacji z amerykańskim partnerem, dotyczących relacji handlowych, wiedząc, że i tak będzie miał możliwość oddziaływania na końcowe decyzje.

Należy też zauważyć, że Niemcy korzystały ze swojego potencjału wpływania na procesy decyzyjne i funkcjonowanie UE w sposób selektywny – czy to pod względem czasowym, czy też tematycznym. Innymi słowy zaangażowanie Niemiec w jakiś element polityki unijnej w danym okresie uzależnione było od zmiennych uwarunkowań, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych, od zmieniających się okoliczności.

Takie obszary, jak polityka migracyjna, zaangażowanie w ramach WPBiO, ale też polityka energetyczna, są więc dobitnymi przykładami tego, że polityka zagraniczna Merkel miała często charakter „reaktywny”. Zaangażowanie było widoczne wtedy, gdy wymagały tego okoliczności – było zatem niekiedy wybiórcze, a czasami wręcz krótkowzroczne. Niektórym problemom czy wyzwaniom Niemcy ery Merkel poświęcały uwagę „z doskoku”, nie siląc się na perspektywiczne podejście do tematu. Można to ocenić jako działanie nierozważne, nieprzystające do wizerunku mocarstwa globalnego. A do takiego statusu aspirowały przecież Niemcy pod rządami Merkel.

Poza kontekstem unijnym można wskazać także na inne elementy, które przyczyniły się do wzmocnienia znaczenia RFN na arenie międzynarodowej w erze Merkel. Było to widoczne w ramach polityki klimatycznej – w wyniku decyzji podjętych na gruncie niemieckim (*Energiewende*), Niemcy awansowały do roli lidera globalnej polityki klimatycznej.

Wzrost rangi Niemiec na arenie międzynarodowej był także efektem umacniania się ich pozycji w relacjach z USA. Kanclerz Merkel, utrzymując azymut atlantycki jako najważniejszy po unijnym kierunek polityki zagranicznej i uważając układ transatlantycki za filar bezpieczeństwa europejskiego, silnie zabiegała jednak o to, aby stosunki z USA uzyskały mniej asymetryczny charakter. Wyraźnie więc artykułowała interesy i punkt widzenia Niemiec, nawet jeśli nie pokrywały się one z priorytetami amerykańskimi.

Do wzrostu znaczenia Niemiec przyczyniło się także ich zaangażowanie na forum ONZ, gdzie RFN przesunęła się z grupy państw o średnim znaczeniu, ambicjach oraz wpływach w świecie do grupy globalnych liderów politycznych, przyjmujących na siebie znaczącą odpowiedzialność za przebieg procesów pokoju i bezpieczeństwa. Wymiernym efektem tego procesu i symbolem multilateralnej orientacji Niemiec

w wymiarze globalnym było utworzenie – z inicjatywy Berlina – Sojuszu na rzecz multilateralizmu.

Z jednej strony można zidentyfikować kolejne przykłady intensywnych działań Niemiec na rzecz większej odpowiedzialności i większego zaangażowania na świecie, takich jak wzrost nakładów na budżety operacji pokojowych ONZ i na pomoc humanitarną, zaangażowanie polityczne na rzecz rozbrojenia czy zapobiegania konfliktom zbrojnym i kryzysom humanitarnym. Jednak z drugiej strony te działania były w pewnym stopniu przyćmione przez niewystarczające zaangażowanie RFN w twarde aspekty bezpieczeństwa globalnego. Zwłaszcza w relacjach z USA niesatysfakcjonujący udział Niemiec w *burden-sharing*, a także stosunkowo ograniczona skala zaangażowania niemieckich sił zbrojnych w operacje sojusznicze rodziły napięcia.

Również w wymiarze globalnym przejmowanie przez Niemcy roli światowego lidera napotykało ograniczenia wynikające z niemieckiej kultury powściągliwości, sceptycznego podejścia do użycia siły militarnej jako narzędzia polityki zagranicznej oraz tradycji mocarstwa cywilnego. Społeczność Niemiec nie wyzbyła się swojej „kultury powściągliwości” (*Kultur der Zurückhaltung*) i odrzucała możliwość pełnienia roli światowego policjanta.

Znaczenie „merkelizmu”

Oddziaływanie „merkelizmu” na funkcjonowanie UE to oprócz wzrostu znaczenia Niemiec we wspólnocie europejskiej również wzmocnienie tandemu francusko-niemieckiego. Można mówić o ściślejszej współpracy z Francją, ale jednocześnie o balansowaniu francuskich projektów, np. ostrożność wobec wizji budowy Europy różnych prędkości. W tym zakresie Niemcy działały raczej w charakterze protektora unijnej jedności, powstrzymującego podziały na stare i nowe państwa członkowskie, zachód i wschód Europy, zwolenników i przeciwników przyspieszania i pogłębiania integracji. Z drugiej strony „merkelizm” w odniesieniu do UE oznaczał faworyzowanie metody międzyrządowej i zwiększania pozycji Komisji Europejskiej kosztem metody wspólnotowej, co wywoływało sceptyczne lub krytyczne reakcje państw mniejszych. Obawiały się one narastania ze strony państw większych – Niemiec i Francji – tendencji do zdominowania mniejszych partnerów.

Innym charakterystycznym elementem „merkelizmu” w kontekście unijnym było występowanie mechanizmu zakładającego kluczową rolę Berlina i samej kanclerz Merkel w łagodzeniu sytuacji kryzysowych i rozwiązywaniu problemów, które – paradoksalnie – wynikały często z wcześniejszych działań i decyzji strony niemieckiej. Przykładowo to polityce niemieckiej i decyzji Merkel z 2015 r. przypisuje się negatywne konsekwencje dla całej polityki migracyjnej UE w kolejnych latach i wywołanie w ramach wspólnoty nowych podziałów o dalekosiężnych konsekwencjach. Jednocześnie to działania Berlina w największym stopniu przyczyniły się do zażegnania kryzysu, przy czym decydującym elementem było wypracowanie porozumienia z Turcją, postrzeganego wcześniej przez Merkel jako ostateczność.

Zaistnienie powyższego mechanizmu można było też odnotować w czasie kryzysu finansowego 2008+. Przyjęte wówczas przez kanclerz Merkel założenia dotyczące

przyczyn kryzysu (odpowiedzialność państw takich jak Grecja, Irlandia, Hiszpania, Portugalia czy Cypr, prowadzących nierozsądną politykę budżetową) oraz sposobów jego zażegnania (konieczność wprowadzenia przez te państwa drastycznych oszczędności i uregulowania sytuacji wewnętrznej jako bezwzględny warunek udzielenia im pomocy międzynarodowej) okazały się błędne.

Szczególnego odnotowania wymaga wkład Niemiec w unijną reakcję na aneksję Krymu przez Rosję w 2014 r. i na rosyjskie zbrojne działania na wschodzie Ukrainy. Zarówno nałożenie sankcji unijnych na Rosję, jak i udział Merkel w negocjacjach formatu normandzkiego, zakończonych porozumieniami mińskimi, należy oceniać z uwzględnieniem wcześniejszej, wieloletniej polityki Niemiec i samej kanclerz Merkel w odniesieniu do Rosji. Była ona realizowana zgodnie z formułą *Wandel durch Verflechtung* i założeniem, że nie istnieje alternatywa dla zbliżenia z Rosją jako najlepszej przesłanki dla stabilizacji całej Europy Wschodniej i stabilizacji stosunków UE z tym regionem.

Promowanie przez *SPD*, partii współtworzącej trzy gabinety Merkel, zacieśniania stosunków z Rosją oraz rozwijania z nią współpracy, a także przenoszenie tych tendencji również na poziom polityki unijnej, było jednym z najpoważniejszych błędów Berlina w polityce zagranicznej. Przyczyniło się niewątpliwie do eskalacji po 2014 r. konfliktu rosyjsko-ukraińskiego aż do jakże dramatycznej jego odstony w 2022 r. Wprawdzie Merkel okazała się w Niemczech jednym z głównych rzeczników twardego kursu wobec Rosji, nastawionego na sankcje, co było zresztą odpowiedzią na presję pochodzącą z Waszyngtonu, to jednak potencjał Berlina jako lidera w kształtowaniu reakcji UE na rosyjską agresywną politykę był znacznie ograniczony. Wynikało to z gospodarczego uzależnienia Niemiec od Rosji, zwłaszcza w zakresie importu surowców energetycznych.

Cechę charakterystyczną polityki zagranicznej Niemiec ery Merkel stanowiło niewątpliwie dążenie do łączenia dwóch płaszczyzn: wartości i interesów. Polegało to na opieraniu założeń tej polityki na przyjętych, przynajmniej w sferze deklaratywnej, fundamentalnych wartościach, takich jak prawa człowieka, demokracja, praworządność. Równocześnie z optyki niemieckiej polityki zagranicznej nie znikwały żywotne interesy Niemiec, szczególnie w sferze gospodarki. Właśnie w przypadku UE działania Niemiec można postrzegać zarówno przez pryzmat wartości, jak i interesów – zabieganie o dobro wspólnoty europejskiej służy najczęściej realizacji także niemieckich interesów, zgodnie z powtarzaniem przez Merkel stwierdzeniem, że „Niemcy będą sobie dobrze radziły w długiej perspektywie tylko wtedy, jeżeli Europa będzie sobie dobrze radziła”.

Przykładem realizacji na płaszczyźnie unijnej narodowych interesów Niemiec, a dokładniej interesów niemieckiej gospodarki i niemieckich firm, była polityka klimatyczna. Dodajmy, że nie oznaczało to jednak porzucenia przez Berlin aksjologicznych wyznaczników polityki zagranicznej. W każdym razie Niemcy popierały wprawdzie działania na rzecz ochrony klimatu i rozbudowy odnawialnych źródeł energii w UE, lecz równocześnie szczególną wagę przywiązywały do zapewnienia możliwości rozwoju energochłonnemu przemysłowi i branży motoryzacyjnej.

Także w stosunkach z Rosją widoczne było umiejętne łączenie wartości z pragmatyzmem. Powtórzmy jednak, że to właśnie w obszarze relacji z Moskwą można wskazać chyba najbardziej negatywny przykład przedkładania przez Berlin interesów narodowych, jakim była budowa gazociągu Nord Stream 2, ponad wartości i zobowiązania wobec sojuszników i partnerów europejskich, w tym Ukrainy, Polski i innych państw naszego regionu.

Rozdźwięk między interesami a wartościami był wyraźnie odczuwalny w sposobie kształtowania przez Merkel relacji Niemiec i UE z państwami trzecimi, takimi jak Turcja czy Chiny. W przypadku Turcji kanclerz stała przed dylematem, wiedząc o jej znaczeniu dla bezpieczeństwa obszaru euroatlantyckiego, walki z terroryzmem, a przede wszystkim roli, jaką państwo to odgrywa w powstrzymaniu napływu imigrantów do Europy. Równocześnie kanclerz znalazła się pod presją niemieckiej opinii publicznej, domagającej się bardziej pryncypialnej polityki wobec Turcji, postrzeganej jako państwo o rosnących tendencjach autorytarnych.

Kontrowersyjny pozostawał też sposób rozłożenia przez Merkel akcentów między realizowaniem niemieckich interesów gospodarczych a przestrzeganiem i ochroną wartości w relacjach z Chinami. Było to szczególnie istotne w obliczu naruszania przez władze w Pekinie praw człowieka i standardów demokratycznych oraz ekspansywnej polityki zagranicznej Chin. Rodziło się więc pytanie, czy nie było to równoznaczne z kompromisem i częściową akceptacją autorytarnych działań chińskiego reżimu.

Styl sprawowania władzy przez Merkel, szczególnie w polityce zagranicznej, charakteryzował się także nastawieniem na dialog i stałym dążeniem do kompromisu oraz pozyskiwaniem sojuszników, a jednocześnie unikaniem konfrontacji. Na płaszczyźnie UE przejawiało się to w odgrywaniu przez Berlin roli „budowniczego mostów”, który rozładowuje napięcia i tworzy koalicje wśród państw członkowskich. Jednocześnie rosnący wpływ Berlina na funkcjonowanie UE mógł być postrzegany jako narzędzie forsowania racji niemieckich kosztem innych państw członkowskich czy interesów całej wspólnoty.

Konkluzje

Kończymy naszą książkę konkluzją, że Angela Merkel, sprawując przez 16 lat urząd kanclerza Niemiec, była fenomenem nie tylko na niemieckiej scenie politycznej, ale też w świecie Zachodu. I choć przez cały ten okres odgrywała ona ogromną rolę na arenie międzynarodowej, reagując na wiele wyzwań, kryzysów i zagrożeń w Europie i świecie, to jednak trudno jednoznacznie zdefiniować jej dorobek.

Tak jak kanclerza Konrada Adenauera kojarzy się z odbudową po wojnie zachodnio-niemieckiej państwowości, Ludwiga Erharda nazywa się ojcem niemieckiego „cudu gospodarczego”, Willy’ego Brandta utożsamia się z *Ostpolitik*, wreszcie Helmut Kohl to kanclerz zjednoczenia, szefowa niemieckiego rządu w latach 2005-2021 może przejść do historii ewentualnie jako kanclerz czasu kryzysów. Tych wówczas nie brakowało.

W wielu przypadkach nie można odmówić jej skuteczności w działaniu i odwagi w podejmowaniu decyzji. Wykazała się cierpliwością w negocjacjach, co gwarantowało osiągnięcie kompromisu i eliminowało konfrontację. W efekcie, pomimo braku jasno zarysowanych strategii i dalekosiężnej wizji w polityce zagranicznej, a także perspektywicznego spojrzenia na różne zjawiska, kanclerz Merkel doprowadziła jednak do wzmocnienia roli i znaczenia Niemiec na arenie międzynarodowej.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autorów.

Karol Janoś - politolog, niemcoznawca, analityk Instytutu Zachodniego. Absolwent Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych oraz Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Obszary zainteresowań badawczych: niemiecka polityka zagraniczna, bezpieczeństwa i obrony, a także Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej.

Dr Agata Kałabunowska - politolożka, analityczka Instytutu Zachodniego. Absolwentka Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stypendystka Narodowego Centrum Nauki. Autorka publikacji naukowych i eksperckich poświęconych partiom i ruchom skrajnej prawicy. Interesuje się problematyką związaną z powstawaniem i rozwojem ekstremizmu politycznego, problemami migracji, integracji i wielokulturowości.

Prof. dr hab. Jadwiga Kiwerska - historyk dziejów najnowszych, politolog. Pracuje na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz w Instytucie Zachodnim, gdzie kieruje zespołem Niemcy-Europa-świat. Autorka kilkunastu książek i kilkuset artykułów. Zajmuje się stosunkami międzynarodowymi, w tym polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych i Niemiec, a także relacjami transatlantyckimi.

Dr Tomasz Morozowski - politolog, analityk Instytutu Zachodniego. Autor opracowań naukowych i eksperckich, publikowanych w kraju i za granicą. Obszary zainteresowań badawczych: globalna rola Niemiec, Niemcy-Chiny-UE, Niemcy i mocarstwa wschodzące, globalizacja, cyfryzacja i innowacje w gospodarce europejskiej i niemieckiej.